

## Doniu - Czarna sobota

Wpisany przez Administrator

środa, 14 kwietnia 2010 03:01 - Poprawiony środa, 14 kwietnia 2010 10:03

---



Tragedia z soboty 10 kwietnia mocno przeorała świadomość Polaków; zmieniła spojrzenie na wiele spraw, pozwoliła dostrzec inne. Jednym z wielu fenomenów będzie zapewne rozbudzenie sympatii starszego pokolenia do muzyki, której dotąd nie rozumiało i nie chciało słuchać: hip-hopu. A wszystko za sprawą muzyka o imieniu Doniu, który napisał wzruszającą pieśń o katastrofie, dobrze oddającą nasze odczucia, nastroje, troski i nadzieje. Pod pseudonimem artystycznym kryje się Dominik Grabowski (rocznik 1980) z Szamotuł w Wielkopolsce.

"Czarna sobota" - taką nazwę nosi utwór, który kilka godzin po podaniu wiadomości o nagraniu miał już na YouTube prawie 100 tys. wejść. Posłuchajmy.

1. Ta ej wiem, wielu z nas nie lubiło ich.  
Stroiliśmy sobie żarty.  
Spójrzmy na to dziś.  
Każdy z nas rano ciarki na plecach przez moment, tragedia,  
prosty dramat wstrząsnął każdym domem.  
Ludzie na światłach, przy radiach przecierali oczy.  
Rozmowy przez telefon po piątkowej nocy.  
Niemożliwe chwile na własnym podwórku, emocje podane do żył,  
do granic absurdu.  
Dziś bez podziału nie ma frakcji i partii, nie ma opcji politycznej,  
nie ma buty i pogardy.  
Minuta ciszy, i do kogo zadzwoniłeś?  
Kogo wybrałeś najpierw? Brata? Matkę? Dziewczynę?  
Szok niby nie dotyczy Ciebie, ale spójrz.  
Ktoś Wiesza Flagę, pali znicz, w oczach ból.  
Patrzy obok młody chłopak, żywo komentuje, ona siedzi obok,  
nie reaguje.

Ref.

Czarna sobota, flaga w połowie masztu.  
Halo ziemia i nagle brak kontaktu.  
Kilkadziesiąt żyć, mogłeś nie lubić ich.  
Dziura w sercu pozostaje, musimy dalej iść.

## Doniu - Czarna sobota

Wpisany przez Administrator

środa, 14 kwietnia 2010 03:01 - Poprawiony środa, 14 kwietnia 2010 10:03

---

Czarna sobota, flaga w połowie masztu.  
Halo ziemia i nagle brak kontaktu.  
Kilkadziesiąt żyć, mogłeś nie lubić ich.  
Dziura w sercu pozostaje, musimy dalej iść.

2. Ta, wiem, wielu z nas nie lubiło ich.  
Stroiliśmy sobie żarty.  
Spójrzmy na to dziś.  
Każdy z nas rano ciarki na plecach przez moment, tragedia,  
prosty dramat wstrząsnął każdym domem.  
Wąłesa miał rację, drugi raz odcięto głowę nam.  
To symboliczne miejsce, pełne krwi na ziemi.  
Gram. Gdy wróg u bram potrafimy się jednoczyć.  
Nie od dziś patrzymy strachu w oczy.  
Patrioci młodzi w nas, pokażmy że nas stać.  
Dumni z bycia Polakami, nie ma co się bać.  
Kto tylko ruszy ciałem będąc świeżo po zawale, nie czuć bólu  
wcale i pchać to życie dalej.  
Mówię tylko o tym co zobaczyłem w sobotę.  
Słońce w południe przyszedł zimny wiatr, powiało chłodem.  
Ja z telefonem stałem sam na drodze, słuchałem radia.  
Niemożliwe, sam powiedz.

Ref.

Czarna sobota, flaga w połowie masztu.  
Halo ziemia i nagle brak kontaktu.  
Kilkadziesiąt żyć, mogłeś nie lubić ich.  
Dziura w sercu pozostaje, musimy dalej iść.  
Czarna sobota, flaga w połowie masztu.  
Halo ziemia i nagle brak kontaktu.  
Kilkadziesiąt żyć, mogłeś nie lubić ich.  
Dziura w sercu pozostaje, musimy dalej iść.